



POZNAN
CZWARTEK
30
MARCA
1967

Wydanie AB
Nr 74 (7191)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Bez udziału wszystkich zainteresowanych nie rozwiąże się konflikt wietnamskiego

Nowe propozycje U Thanta

28 bm. sekretarz generalny ONZ U Thant spotkał się z ponad 400 dziennikarzami na konferencji prasowej, która miała w całości poświęconą być kryzysowi wietnamskiemu. U Thant odczytał na wstępie obszernie oświadczenie na temat swych nowych propozycji, które 14 bm. przedstawił „wszystkim stronom zainteresowanym w konflikcie wietnamskim”.

U Thant podkreślił, że bezwarunkowe wstrzymanie bombardowań DRW przez lotniczo-
3. wznowienie konferencji genewskiej.
U Thant wyjaśnił, że w je-

nie mogłoby być na razie nadzorowane przez żadne określone siły, gdyż „nie ma ku temu realnych warunków”.

U Thant w bardzo ostrych słowach potępił przedłużenie się wojny wietnamskiej i straty w ludziach, dorobku materialnym oraz napięcie w atmosferze międzynarodowej, jakie ona powoduje.

W pół godziny po konferencji prasowej U Thanta, misja amerykańska w ONZ opublikowała tekst memorandum, jakie rząd USA wystosował 15 bm. do sekretarza generalnego w związku z jego nowymi propozycjami. Rząd USA usiłuje w tym dokumencie, podtrzymać dawną i jak wiadomo nieprawdziwą wersję, jakoby rząd DRW uchylał się od jakichkolwiek rokowań pokojowych.

Memorandum amerykańskie nie zawiera jednak intencji wstrzymania bombardowań DRW bezwarunkowo, co U Thant uznał za przedwstępny warunek rozmów. (PAP)

Plenum KW PZPR w Olsztynie

W środę pod przewodnictwem I sekretarza KW PZPR Stanisława Tomaszewskiego rozpoczęło się w Olsztynie plenarne posiedzenie PZPR poświęcone zadaniom olsztyńskie go budownictwa w bież. 5-letce.

W obradach bierze udział: zastępca członka Biura Politycznego — wicepremier Piotr Jaroszewicz. (PAP)

Próba uregulowania sytuacji w Sierra Leone?

Agencja AFP donosi z Freetown, że po przybyciu do stolicy Sierra Leone nowego przewodniczącego Narodowej Rady Reformy, podpułkownika Andrew Juxton-Smitha, Rada ta podejmie bez wątpienia w najbliższych dniach ważne decyzje, by uregulować sytuację wewnętrzną i zagraniczną kraju.

W dziedzinie wewnętrznej przewiduje się, że władze cywilne będą zastąpione w pewnych wypadkach organami wojskowymi, a armia dążyć będzie do zapewnienia sobie milicjącego przynajmniej poparcia ludności. Rada będzie również musiała podjąć odpowiednie kroki, by zmniejszyć napięcie, jakie wywołał w kraju ostatnie wybory do parlamentu.

Jeśli chodzi o politykę zagraniczną, to nowy rząd wojskowy musi przede wszystkim załatwić sprawę stosunków z W. Brytanią. (PAP)

„Torrey Canyon” ponownie zbombardowany

Ropa może dotrzeć do brzegów Francji

Wrak olbrzymiego tankowca „Torrey Canyon” — który osiadł na mieliźnie, został w środę po południu ponownie zbombardowany i podpalony. Myśliwce typu „Hunter” zrzuciły na wrak pojemniki z napalmem.

Tymczasem dzieci i kobiety z osad położonych na wybrzeżu uzbrojone w kuby i łopaty walczą wspólnie z żołnierzami armii brytyjskiej o niedopuszczenie do tego, by olbrzymia plama ropy naftowej nie zalała znane ze swej atrakcyjności plaże nad kanałem La Manche. Równocześnie zorganizowano „punkty pierwszej pomocy” oczyszczając setki pta-

W DRW

Obchody rocznicy Wielkiej Rewolucji

Biuro Polityczne KC Partii Pracujących Wietnamu podjęło uchwałę w sprawie uczczenia przez partię, armię i ludność Demokratycznej Republiki Wietnamu 50 rocznicy Rewolucji Październikowej obchodami godnymi tej pełnej chwały historycznej daty.

Nasza partia i cały nasz naród — głosi m. in. rezolucja — będą nieustannie umacniać jedność z KPZR i narodem radzieckim, z partiami komunistycznymi i robotniczymi, z narodami krajów obozu socjalistycznego, ze wszystkimi partiami marksistowsko-leninowskimi w międzynarodowym ruchu komunistycznym i robotniczym oraz z klasą robotniczą i rewolucyjnymi narodami świata. (PAP)

Większe usprawnienia — większa odpowiedzialność gromadzkich rad narodowych

Obrady Plenum WK ZSL w Poznaniu

Poważny jest udział ZSL w gromadzkim samorządzie. Wśród 9908 radnych gromadzkich znajduje się 2429 członków Stronnictwa, w prezydiach — 448 członków, 66 ludowców pełni obowiązek przewodniczących, 54 członków — funkcje sekretarzy. Do kolektów rolniczych skupiających 166.189 rolników i gospodyń wiejskich należy 24 tysiące ZSL-owców. Liczby powyższe świadczą o dużym znaczeniu aktywności ZSL-owskiego w życiu gromady.

Temu zagadnieniu było poświęcone wczorajsze Plenum WK ZSL pod przewodnictwem prezesa WK — J. Wroniaka.

Analiza przedłożona uczestnikom narady i słowa wprowadzające przewodniczącego komisji do spraw rad narodowych — Cz. Hudowicza wykazały, że większość gromad po dokonanych zmianach granic stała się dość silna ekonomicznie, by sprostać nowo nałożonym zadaniom, związanym z decentralizacją. Daje się również zauważyć wzrost aktywności radnych; gromadzkie rady narodowe odbywają częściej niż dawniej posiedzenia. W niektórych gromadach np. w powiatach Jarocin, Koło, Rawicz, Leszno przyjęła się forma wspólnych posiedzeń zespołów radnych PZPR i ZSL. Zacieśniona została więź radnych ze środowiskami wiejskimi za pomocą spotkań, których w przykładowym pierwszym półroczu ubiegłego roku odbyło się o 2197 więcej niż w analogicznym okresie 1965 r. To nakłada na gromadzkie komitety ZSL obowiązek czuwania nad działalnością radnych-ludowców.

Zmarł Marian Jaworski

W dniu 28 bm. zmarł w Warszawie w wieku 55 lat Marian Jaworski — członek KC PZPR, I sekretarz WKW, poseł na Sejm, zasłużony działacz polskiego ruchu robotniczego, uczestnik ruchu oporu, więzień hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Zmarły odznaczony był Orderem Sztandaru Pracy I klasy, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski i innymi odznaczeniami. (PAP)

Wizyta Humphrey'a w Bonn

4 kwietnia oficjalne rozmowy polityczne

Wiceprezydent USA Hubert H. Humphrey przyjechał w środę przed południem z dwudniową nieoficjalną wizytą do Bonn.

Wiceprezydent USA przewodniczyć będzie konferencjom ambasadorów USA w krajach europejskich w Bad Godesbergu. Jednakże już obecnie przeprowadził on rozmowy z ministrem spraw zagranicznych NRF, Brandtem. 1 kwietnia — po złożeniu wizyt w Rzymie i Londynie — przybędzie on oficjalnie do Bonn na rozmowy polityczne.

Ratyfikacja układów o przyjaźni

W dniach od 5 do 7 kwietnia odbędzie się posiedzenie Zgromadzenia Narodowego CSRS. Na tym posiedzeniu mają być zatwierdzone układy o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy zawarte przez Czechosłowację z Polską i NRD. Wiadomość tę przekazano korespondentom zagranicznym na konferencji prasowej w Pradze. (PAP)

Zdaniem komentatorów NRF jest głównym celem podróży Humphrey'a. Oczekuje się, iż podejmie on akcję zmierzającą do poprawy wzajemnych stosunków między Waszyngtonem a Bonn, a także zapewni, że Amerykanie — mimo zaangażowania w Azji — nie myślą zaniedbywać swych sojuszników w Europie zachodniej.

Równocześnie jednak w komentarzach przebiega sceptycyzm, czy wizyta Humphrey'a może w istotny sposób przyczynić się do usunięcia wszystkich „obciążań” jakie nagromadziły się na linii Bonn-Waszyngton.

Obserwatorzy polityczni w Bonn wyraźnie zwracają uwagę na ochłodzenie stosunków politycznych między USA a NRF. Pobyt Humphrey'a będzie miał m. in. na celu wyjaśnienie spraw, które spowodowały pogorszenie tych stosunków. Za najważniejszą sprawę sporną uważa się tutaj projekt podpisania przez USA układu o nierozprzestrzenianiu broni nuklearnej, wobec którego rząd NRF zgłosił liczne zastrzeżenia.

Ten sam temat będzie jednym z głównych punktów kilkunastodniowej konferencji dyplomatów amerykańskich z 30 krajów europejskich, łącznie z ambasadorem USA w Kanadzie. Ponadto dyskutować się będzie podczas tej konferencji sprawę stosunków USA ze Związkiem Radzieckim, kwestię Wspólnego Rynku, rokowania na tematy Rundy Kennedy'ego i inne problemy międzynarodowe. (PAP)

(Wizyta Humphrey'a poświęcamy komentarz własny na str. 2)

Kuba wyprodukuje ponad 6 mln ton cukru

Według obliczeń dziennika „Granma”, który doniósł o wyprodukowaniu w dniu 26 marca br. 4-milionowej tony cukru. Kuba powinna osiągnąć do końca tegorocznej kampanii cukrowniczej produkcję przekraczającą 6 milionów ton.

W bieżącym roku plony trzciny cukrowej są bardzo wysokie.

Lilly McMaines uwolniona za kaucję

We wtorek wieczorem policja aresztowała 22-letnią Lilly McMaines uważaną za „niezwykle ważnego świadka” w śledztwie prowadzonym przeciwko spiskowcom na życie prezydenta Kennedy'ego. Nakaz aresztowania został wydany przez urząd prokuratora okręgowego z Nowego Orleanu Garrisona i podpisany przez sędziego Hoggarty, który prowadzi bieżący proces Shawa.

Mae McMaines została po kilku godzinach uwolniona po wpłaceniu kaucji w wysokości tysiąca dolarów. (PAP)

Wodowanie francuskiej nuklearnej łodzi podwodnej

We francuskim porcie Cherbourg odbyło się w środę przed południem wodowanie pierwszej francuskiej łodzi podwodnej o napędzie atomowym noszącej nazwę „Redoutable” (budząca postrach). W uroczystości tej wziął udział prezydent de Gaulle.

PORAŻKA KANADYJCZYKÓW

Ogromną niespodziankę sprawili hokeiści Szwecji, którzy wygrali w ostatnim dniu XXXIV Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie w Wiedniu z Kanadą — 6:0 (3:0, 2:0, 1:0).

ZSRR — CSRS 4:2

W końcowej tabeli 1 miejsce zajął Związek Radziecki, 2. Szwecja, 3. Kanada, 4. Czechosłowacja. (t)

„Szara księga” neonazizmu w NRF

Krajowa Rada Frontu Narodowego Niemiec demokratycznych przekazała w środę opinii publicznej „szarą księgę” dotyczącą polityki ekspansji i neonazizmu w Niemczech zachodnich.

Jest to pierwsza szczegółowa publikacja o celach i metodach antypokojowej polityki kół rządzących Niemiec zachodnich.

Na konferencji prasowej z udziałem dziennikarzy NRD i zagranicznych złożył oświadczenie prof. Albert Norden, członek prezydium Krajowej Rady i członek Biura Politycznego KC SED. (PAP)

Nota protestacyjna NRD do rządu USA

Rząd NRD w nocy, wystosowanej do rządu USA, zaprotestował przeciwko bezprawnemu przekazaniu Niemcom zachodnim trzech obrazów z państwowych zbiorów sztuki w Weimarze. Nota NRD przekazana za pośrednictwem polskiego MSZ, wskazuje, że trzy dzieła sztuki, w tym „autoportret” Rembrandta, zostały skradzione w Weimarze, a w roku 1947 zarekwirowane przez władze USA, jako mienie wroga. (PAP)

Spadek rezerw

W Waszyngtonie ogłoszono w środę, że w ciągu lutego amerykańskie zapasy złota i dewiz zmniejszyły się o 206 mln. dolarów, do poziomu 13 miliardów 641 milionów dolarów.

Obrazy Plenum WK ZSL w Poznaniu

Dokończenie ze str. 1

kowi Kółek Rolniczych, zootechnik — Wydziałowi Rolnictwa i Leśnictwa PPRN, mechanizator — POM-owi, koordynator do spraw rolnych wchodzi w skład pracowników Gminnej Spółdzielni. O wiele słuszniesze byłoby utworzenie etatu referenta rolnego w prezydiach gromadzkich rad narodowych, przy którym działałby zespół specjalistów.

Poruszono także sprawę kontroli wykonawstwa planu gromadzkiego przez poszczególne wioski, uwagę skupiono na działalności kółek rolniczych i poważnej randze soltysa (co trzeci soltys w województwie poznańskim to członek ZSL). Przekazano kilka postulatów przewodniczących prezydium gromadzkich rad narodowych, między innymi aby GRN otrzymały uprawnienia do wydawania zezwoleń na imprezy i zabawy.

W dyskusji zabrakło głosu wielu działaczy Stronnictwa M. in. Prezes PK z Leszna — Fr. Kamiński postulował o przekazanie gruntów Państwowej Funduszu Ziemi w miastach z gestii gospodarki komunalnej na rzecz resortu rolnictwa. A. Kita z Lubasza (pow. Czarnków) wniósł o informowanie radnych o realizacji postulatów wyborców.

Kilku mówców wskazało na trudności w zakresie budownictwa na wsi. Pod koniec obrad podjęte zostały uchwały.

(p)

Obchody 500-lecia urodzin Mikołaja Kopernika

Końcowe stadium przygotowań

W 1973 r. przypada 500 rocznica urodzin wielkiego Polaka i genialnego uczonego — Mikołaja Kopernika. Mimo 6 lat, jakie dzieła nas jeszcze od tego Jubileuszu — społeczeństwo polskie już dziś przygotowuje się do uczczenia pamięci człowieka, który „wstrzymał Słońce, ruszył Ziemię”.

Kopernik był nie tylko wielkim astronomem, ale także pracowitym lekarzem, pisarzem i administratorem. Podczas wojny z Krzyżakami troszczył się o zaopatrzenie zamków w broń i amunicję, zaś w 1521 r. podjął się obrony Olsztyna — najważniejszej twierdzy warmińskiej. Po wojnie tej, jako komisarz Warmii, porządkował administrację w okręgu fromborskim, organizował odbudowę zniszczonych wsi i osadnictwo na opuszczonych terenach. Był zawsze gorącym oredownikiem unii Warmii z Polską.

Przygotowania do ustalenia programu uroczystości 500-le-

cia urodzin Kopernika weszły w stadium końcowe. W tych dniach sprawa ta była m.in. przedmiotem obrad Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

W obchodach weźmie udział cały polski świat naukowy, a także liczne ośrodki zagraniczne.

Przygotowania do rocznicy mają przynieść bogaty plon wydawniczy. Szykuje się 10-tomowe wydanie dzieł wszystkich Mikołaja Kopernika, które ukażą się w okresie najbliższych 5 lat. Obok tego, pomnikowego wydawnictwa, zostanie opracowanych szereg studiów kopernikańskich, a także album „Ślakiem kopernikańskim”, w którym przedstawione zostaną miejsca pobytu wielkiego Astronoma. Wytyczony też będzie turystyczny szlak, przebiegający przez miejscowości, związane z jego życiem.

Obchody w Toruniu — mieście rodzinnym Kopernika — gdzie odbędzie się centralne uroczystości — poprzedzą nowe inwestycje. Najstarsza dzielnica Torunia odzyska swój blask. Poważnie rozbudowany zostanie toruński Uniwersytet im. M. Kopernika. Powstanie nowe miasteczko akademickie.

Ze szczególnym pietetym kult Wielkiego Astronoma pielęgnowany jest w Toruniu, Chełmie, Grudziądzu i Fromborku, a więc tych polskich miastach, których historia związana jest z Autorem „De Revolutionibus Orbium Coelestium”.

W r. 1973 — Roku Jubileuszowym, odbędzie się Kongres Międzynarodowej Unii Astronomicznej. Nie wykluczone, że astronomowie z całego świata podejmą decyzję, aby dla uczczenia wielkiego polskiego Astronoma — spotkanie to odbyło się w Polsce. Możliwe jest również, iż w roku tym, w Toruniu, odbędzie się — Międzynarodowy Kongres Kopernikański. (PAP)

Paul Martin udaje się do Londynu

Minister spraw zagranicznych Kanady Paul Martin opuścił we wtorek wieczorem Ottawę, udając się poprzez Nowy Jork do Londynu. Przypuszcza się, że podczas pobytu w Nowym Jorku spotka się on z sekretarzem generalnym ONZ U Thantem.

W czasie pobytu w brytyjskiej stolicy minister spraw zagranicznych Kanady odwiedzi konsultacje z członkami tamtejszego gabinetu. (PAP)

Potrzeba zwiększenia pomocy dla krajów rozwijających się

Przemówienie przedstawiciela Polski na sesji Unii Międzyparlamentarnej

Jak już donosiliśmy, podczas wtorkowych obrad Komisji Ekonomicznej wiosennej sesji Komitetu Wykonawczego Unii Międzyparlamentarnej wygłosił przemówienie przedstawiciel Polski poseł Franciszek Sadurski. Podkreślił on potrzebę zwiększenia pomocy krajom rozwijającym się przede wszystkim w dziedzinie handlu przez ustalenie sprawiedliwych i stałych cen na surowce i produkty eksportowe przez te kraje jak również na towary importowane przez nie z krajów uprzemysłowionych.

Zwiększenie udziału rozwijających się krajów w obrotach międzynarodowych wymaga przekształceń w międzynarodowym podziale pracy i zniesienia dotychczasowego podziału świata na kraje uprzemysłowione i surowcowo-rolnicze. Jest to niewątpliwie proces długofalowy pewne kroki należy jednak podjąć już obecnie. Dotyczy to przede wszystkim sprawy ustalenia cen towarów eksportowanych i importowanych przez rozwijają-

ce się kraje, której rozwiązanie usunęłoby jedną z podstawowych przeszkód wzrostu gospodarczego tych krajów. Elementem stabilizacji obrotów towarowych powinny być umowy towarowe, oparte na porozumieniach między eksportami i importami przede wszystkim surowców i artykułów rolniczych oraz umowy między eksporterami i importerami dóbr inwestycyjnych szczególnie istotnych dla rozwijających się krajów.

Skuteczną formą wydaje się wiązanie wymiany towarowej ze współpracą w produkcji. Mogą to być umowy o odcinkowym podziale pracy, w ramach których kredyt inwestycyjny byłby spleciony eksportem towarów wyprodukowanych w zakładach uruchomionych dzięki takim kredytom, czy umowy o współpracy w dziedzinie produkcji i zbytu towarów względnie o urucha-

mianiu wspólnym wysiłkiem przedsiębiorstw, których produkty znajdowałyby rynek zbytu w krajach finansujących daną inwestycję.

Przedstawiciel Polski wyraził pogląd, że narodowe grupy parlamentarne, wchodzące w skład Unii Międzyparlamentarnej powinny podjąć inicjatywę w kierunku przekonania swych rządów o konieczności podjęcia konkretnych akcji w kierunku regulowania między narodowej wymiany towarowej. Wydaje się, że nadeszła ku temu odpowiednia chwila, aby zrozumieć, że często chwilowe krótkotrwałe korzyści odnoszone przez jedną grupę krajów kosztem krajów słabszych, są sprzeczne z długofalowym interesem nie tylko krajów słabszych, ale i krajów bardziej rozwiniętych. (PAP)

Strajk paraliżuje włoskie porty

We wtorek w portach włoskich rozpoczął się 48-godzinny strajk dokerów. Jak podaje Reuter, na wyładowanie czeka około 800 tys. ton różnych towarów.

W największym porcie włoskim Genui, oczekiwało na rozładowanie 79 jednostek a w Trieście 18. W tym ostatnim porcie oczekuje się przybycia w najbliższych godzinach 13 dalszych statków. W Neapolu wśród statków unieruchomionych przez strajk znajduje się 21 tysiactonowy grecki statek pasażerski „Queen Anna Maria”, który odbywa rejs z 320 pasażerami na pokładzie. W środę ma tu przybyć 66-tononowy transatlantyk francuski „France”. (PAP)

Mulka ponownie aresztowany

Zbrodniarz wojenny Robert Mulka, skazany w tzw. pierwszym procesie oświęcimskim na 14 lat ciężkiego więzienia, został ponownie aresztowany. Po wyroku w tym procesie Mulkę zwolniono z więzienia, ponieważ uznano, iż stan zdrowia nie pozwalał mu na odbywanie kary. Decyzja ta, jak wiadomo, wywołała głębokie oburzenie za granicą. (PAP)

Ulewne deszcze w Indii

Ulewne deszcze i burze gradowe, które przez tydzień nawiedzały Indie północną, przesuwają się w kierunku centralnych rejonów kraju.

Największe szkody zanotowano w Radżastanie gdzie zginęło 2,5 tysiąca sztuk bydła, straty w zasiewach osłagały 30 mln. rupii; były nawet ofiary w ludziach. W Bengalu zachodnim cyklon pozbawił dachu nad głową 30 tys. ludzi. Przrygnana wiatrem o sile 100 km/godz. ulewa przesłała we wtorek nad miastem Haidarabad, zniszczyła drzewa owocowe i zasiewy w rejonach podmiejskich.

Z drugiej strony ulewne deszcze zwiększyły znacznie zasoby wody do picia w stanach Bihar i Radżastan, gdzie w wielu rejonach wskutek braku deszczów wyschły rzeki, strumienie i studnie. (PAP)

Meteoroid

czy statek kosmiczny?

Przedmiot o kształcie cygara i wielkości autobusu uderzył o wzgórze w pobliżu miejscowości Mezcala, w stanie Guerrero, w odległości 400 km na południowy wschód od stolicy Meksyku — donosił dziennik „Ultimas Noticias”. Jak podaje specjalny wysłannik tego pisma, co najmniej tysiąc mieszkańców miejscowości, leżącej nieopodal Mezcala, widział spadający przedmiot. Mieszkańcy zapewniali wysłannika „Ultimas Noticias”, że przedmiot miał kształt cygara i emanował oślepiającym światłem. Obecnie mała jednostka pilotowana poszukuje miejsca, gdzie tajemniczy przedmiot zderzył się z Ziemią. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Jerzy Walasek.

Encyklika papieska „Populorum progressio”

Jak już informowaliśmy w Watykanie encyklikę papieża „Progressio” („Postęp narodów”).

Nadeszła chwila — czytamy w encyklice — w której każdy człowiek i wszystkie narody powinny sobie uświadomić swoje obowiązki. Sytuacja jest poważna: bogaci stają się wciąż coraz bogatsi, biedni natomiast pozostają biednymi. Nie wystarczy zlikwidować głód i zmniejszyć ubóstwo, ale trzeba tak urządzić stosunki społeczne na świecie, by każdy człowiek mógł cieszyć się pełnią ludzkiego życia. Pokój w naszych czasach oznacza rozwój; nie wystarczy wygaszenie ognisk wojny, czy też osiągnięcie równowagi sił.

Papież Paweł VI wypowiedział się dalej przeciwko bezmyślnemu poddawaniu się „dyktatorskiemu jarzmu wolnej konkurencji” oraz proponował stosowanie programów i planów służących bardziej harmonijnemu podziałowi dóbr. W tej dziedzinie — stwierdza encyklika — trzeba przezwyciężyć przeszkody w postaci nacjonalizmu i rasizmu. Rozważając warunki, w jakich należałoby przystąpić do takiego dzieła, encyklika wypowiada się przeciwko rewolucyjnym metodom działania i zaleca reformy jako w zasadzie słuszny sposób przeobrażania niesprawiedliwych stosunków.

Papież Paweł VI wypowiada się w swej encyklice rzeźdźcą na temat kolonializmu, przyznając mu nawet pewne zasługi w rozwoju niektórych zacofanych regionów świata. W tekście znajdują się również fragmenty polemizujące z ruchami rewolucyjnymi, zwłaszcza w rejonach zacofanych.

Papież Paweł VI wypowiada się przeciwko wszelkim takim formom nadużywania własności prywatnej, które stanowią przejaw egoizmu i ślepego dążenia do osobistego bogactwa, bez względu

Holandia żąda procesu Stangela

Holandia oficjalnie zażądała postawienia przed sądem hitlerowskiego zbrodniarza wojennego Franza Stangela. Odpowiadając na pytanie jednego z deputowanych minister spraw zagranicznych Luns stwierdził, że zwrócono uwagę rządu brazylijskiego na fakt, iż rząd holenderski przwiązuje wielkie znaczenie do tego, by Stangel stanął przed sądem za zbrodnie, o które jest oskarżony. (PAP)

Błyskawiczna podróż pana HHH

Rozpoczęła w tych dniach podróż wiceprezydenta USA Huberta H. Humphreya — w swojej ojczyźnie znanego pod raczej frywolnym skrótem HHH — nosi charakter ścieżki błyskawicy: „sześć krajów w czternaście dni” — to nieomal reklama amerykańskiego biura podróży. Jeśli do tego dodać, że według amerykańskiej konstytucji (a jeszcze bardziej — według amerykańskiej praktyki politycznej) wiceprezydent praktycznie pozbawiony jest jakiegokolwiek władzy i wpływów na podejmowanie zasadniczych decyzji, jasne się staje, że najważniejszą organa prasowe USA nie przywiązują nadmiernej wagi do tej podróży, a nawet skłonne są traktować pana HHH jako niezbyt poważnego turystę.

Lekceważenie to nie jest pozbawione podstaw: od lat przecież mówiło się o europejskiej podróży Johnsona, a jej systematyczne odraczanie stanowi refleks nie tylko psujących się coraz częściej stosunków między USA a ich zachodnio-europejskimi partnerami, ale przede wszystkim następującego zaangażowania Waszyngtonu w problematykę daleko-wschodnią. Agresja w Wietnamie z koniecznością zepchnęła na drugi plan cały kompleks zagadnień, dość umownie zwany atlantyckim. Podróż Humphreya w żadnym wypadku nie może stanowić nawet namiastki wizyty wiodącego prezydenta USA i będzie interpretowana jako pró-

ba uciśnienia coraz doniosłej rozlegających się pod adresem Białego Domu głosów krytyki o ignorowanie rzeczywistych czy urojonych interesów zachodnio-europejskich członków NATO.

W tym wypadku nie chodzi już o de Gaulle’a, który zdecydował nie skierować politykę Francji na własne tory, nie oglądając się na naciski amerykańskie i nie licząc się ze zjadliwymi nawet atakami amerykańskiej prasy: dowodem — choćby ostatnia odmowa udziału (nawet w charakterze obserwatora) w sesji Rady paktu daleko-wschodniego SEATO jako wyraz protestu przeciwko amerykańskiej agresji na Półwyspie Indochińskim. Jest rzeczą znaną, że najbardziej sarkastyczny komentarz do podróży Humphreya ukazał się na łamach półrocznika „La Nation”, który widzi w niej przejaw amerykańskiego zaniepokojenia „europejską Europą”, a jednocześnie z przekąsem pisze o darze krasomówcy wiceprezydenta i nawiązując do jego drugiego imienia (Horatio) wyraża wątpliwość, czy „elokwencja amerykańskiego Horacego będzie miała powodzenie na każdym etapie jego europejskiej podróży”. Nie ulega wątpliwości, że w tej podróży nie tyle dyplomatycznej co propagandowej, największe znaczenie mieć będzie dwukrotna wizyta Humphreya w NRF (i w zachodnim Berlinie). Jest to związane z trudnościami, jakie wy-

stępują ostatnio na funkcjonowanie przez tyle lat niemal bez zgrzytów osi Waszyngton-Bonn. Udało się wprawdzie jeszcze przed przyjazdem wiceprezydenta USA usunąć jedno z największych zastrzeżeń w stosunkach dwustronnych między tymi krajami — NRF bowiem zobowiązała się drogą zakupu amerykańskich bonów skarbowych pokryć znaczną część dewizowych kosztów stacjonowania amerykańskich garnizonów wojskowych w zachodnich Niemczech. Pozostaje jednak nadal kwestia bońskich zastrzeżeń wobec amerykańskich planów zawarcia ze Związkiem Radzieckim układu o nierozpowszechnianiu (nonproliferacji) broni jądrowej. Rząd Kiesingera — Brandta, podnosząc faryzeuszkowski alarm w sprawie rzekomego niebezpieczeństwa dla swobody badań naukowych i rozwoju przemysłu korzystającego z atomowych źródeł energii, w gruncie rzeczy usiłuje wetknąć kij między szprychy i nie dopuścić do zawarcia układu, który by zamknął zachodniomiejskim odwetomom drogę do fizycznego posiadania i strategicznego planowania broni masowej zagłady.

Te właśnie zastrzeżenia spowodowały wielotygodniową przerwę w obradach genewskiej konferencji rozbrojenkowej: w Waszyngtonie liczą zapewne, że gdy HHH uspokoi bońskich sprzymierzeńców można będzie wznowić roko-

wania w sprawie, w której panuje daleko posunięta jednomyślność wśród większości uczestników konferencji, i to zarówno mocarstw atomowych jak i państw nie dysponujących tą bronią. Dlatego też znamienny jest fakt, że Humphrey swą podróż po zachodniej Europie rozpoczął właśnie w Genewie — i właśnie od spotkania z przewodniczącym delegacji amerykańskiej, Fosterem. Czy rachuby te nie okazały się ponne — przekonamy się zapewne już w najbliższej przyszłości. Pomimo skoncentrowania się na problematyce europejskiej i sprawach rozbrojenia, nie ulega wątpliwości, że rozmowy prowadzone przez Humphreya w sześciu stolicach przebiegać będą w cieniu wojny wietnamskiej. Zapowiedziane na wyspie Guam dalsze rozszerzenie amerykańskiej agresji brutalne odrzucenie przez Waszyngton podejmowanych przez sekretarza generalnego ONZ U Thanta prób pokojowej mediacji, nie rzucają nic dobrego. Ze wszystkich europejskich sojuszników USA tylko Niemcy zachodnie wchodzi w rachubę gdy mowa o ewentualnej pomocy na dalekim wschodzie — nawet Anglia bowiem nie wykracza poza golosłowne wyrazy wątpliwej solidarności. Logika eskalacji narzuca więc może pożałowania godne ustępstwa na rzecz bońskich odwetowców — ze wszystkimi wynikającymi stąd złowrogimi następstwami dla sprawy odprężenia.

TADEUSZ SZAFAR

Śladem naszego artykułu sprzed 4 lat:

Poszkodowany zapłaci

SĄD NAJWYŻSZY UWZGLĘDNIŁ
REWIZJĘ PROKURATORA GENERALNEGO

Historia, o której dzisiaj mówią, zaczęła się przed z górą czterema laty. Pisaliśmy o niej 15 listopada 1963 r. w artykule pt. „Poszkodowany zapłaci”. Przypominamy ją w skrócie.

23 września 1962 r. w Poznaniu, w godzinach wieczornych na podwórzu przy ul. Czerwonej Armii 34 dozorca ob. M. R., broniąc miejsca społecznego przed pięcioma podpiętymi osobnikami, został ciężko pobity. Po paru minutach, przy pomocy przechodniów, sprawców ujęto. Pobitego, nieprzytomnego — zabrano pogotowie do szpitala. Dopiero po kilku dniach odzyskał przytomność. Przez 12 dni przebywał w szpitalu, potem 32 dni leżał w domu.

Nie wiadomo, co zdecydowało, że ujęci przestępcy nie zasiedli na ławie oskarżonych i nie ponieśli zasłużonej kary. Poszkodowany wystąpił do sądu o odszkodowanie. Niestety, powództwo o odszkodowanie zostało oddalone. W dodatku na podstawie wyroku poszkodowany musiał zapłacić sprawcy zwrot kosztów pełnomocników w wysokości 841 zł.

Wszyscy wyrażali współczucie poszkodowanemu. Wszyscy byli pewni, że był jeden z plątki „dzielnych chłopaków”. Niestety, na wspólnym końcu było to trochę za mało.

Diennikarz poddał krytyce takie rozstrzygnięcie sprawy, stawiając wiele pytań pod adresem prowadzących śledztwo i zastanawiając się nad wynikającymi ze sprawy następstwami natury społecznej. W zakończeniu artykułu 15. XI. 1963 r. pisaliśmy:

„Wierzymy, że pytania te nie będą zbyt popularne wśród zainteresowanych, że wzbudzą ostrą reakcję, a mimo to nie wolno pozostawać nam biernymi obserwatorami”.

I nie byliśmy bierni, mimo że wznowione śledztwo karne zostało umorzone, „z uwagi na znaczny upływ czasu” oraz stwierdzenie, że „sprzeczne zeznania świadków nie pozwoliły na ustalenie sprawy pobicia M. R.”.

Nie byliśmy biernymi, nawet wtedy, gdy Sąd Wojewódzki zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

Wtedy to nastąpiło załamane poszkodowanego, który miał prawo wciąż wątpić w sprawiedliwość. Interweniowaliśmy nadal.

19 czerwca 1965 r. Generalna Prokuratura PRL złożyła do Sądu Najwyższego rewizję nadzwyczajną od wyroku wydanego w sprawie ob. M. R. W końcowej części

motywacji Prokuratora Generalnego czytamy:

„Niezależnie od rażącego naruszenia wskazanych przepisów prawa, zaskarżony wyrok narusza również interes Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, — albowiem odmawia on usprawiedliwionej ochrony człowiekowi przed skutkami czynów o wybitnie chuligańskim charakterze i to człowiekowi, który spełniając swój obowiązek i działając w interesie społecznym wystąpił aktywnie przeciwko zakłócaniu porządku i spokoju publicznego”.

Omawiany wyrok Sądu Powiatowego — jeszcze przed jego uprawomocnieniem — wywołał już żywy oddźwięk opinii publicznej, co znalazło swój wyraz w artykule pt. „Poszkodowany zapłaci”, opublikowanym w n-rze 272 „Głosu Wielkopolskiego” z dnia 15. XI. 1963 r., który załącza się do niniejszej rewizji nadzwyczajnej.

Postawione przy końcu tego artykułu pytania: „Kto po takim wyroku stanie w obronie milczenia społecznego?... Kto przy wręczeniu pokrzywdzonemu wiarę w naszą ludową sprawiedliwość?”, wskazują na to, iż społeczeństwo odczuło wyrok ten jako rażące naruszenie tej sprawy, co jest jednoznacznie z naruszeniem interesu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Sąd Najwyższy uwzględnił rewizję nadzwyczajną Prokuratora Generalnego, uchylił wyrok Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu z dnia 21. VIII. 1964 r. oraz wyrok Sądu Powiatowego dla miasta Poznania oddalający powództwo ob. M. R. Sąd Najwyższy przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że należy dokonać ponownej wnikliwej oceny zeznań świadków, których dotychczasowe postępowanie nie ujawniło.

Zapoznaliśmy się z aktami sprawy. Prawda, że nie wszystkie zeznania świadków są jasne. Wiele jest jeszcze do powiedzenia. Miejmy nadzieję, że wszystkie te wątpliwości wyjaśni Sąd Powiatowy w Poznaniu, na którego wokedę sprawa wchodzi ponownie.

JERZY KNAPIK

Dorobek komisji zakładowych, powołanych po VII Plenum KC, jest już znaczny. Wysłane wnioski dotyczą węzłowych spraw przedsiębiorstw, ujawniają szereg nieprawidłowości i wskazują drogi poprawy. Prawda jest również, że największą część propozycji i postulatów komisji obejmuje sprawy związane z brakiem rytmiczności produkcji, jako najbardziej rażące i najjaskrawiej uwidoczniające się w działalności zakładów. Znacznie jednak mniej konkretnych uwag zgłoszono w tej wielkiej dziedzinie, którą nazywamy strukturą zatrudnienia.

Rzeczywistość a potrzeby

Niewątpliwie tematyka ta należy do najtrudniejszych. Ale z drugiej strony sytuacja wręcz nakazuje wszechstronne zajęcie się nią i gruntowne jej przebadanie. Przecież wiadomo, że w naszym kraju obśada poszczególnych wydziałów, stanowisk, agregatów — jest znacznie większa, niż w wielu innych krajach, zarówno socjalistycznych, jak i kapitalistycznych. Zatrudnienie w naszym przemyśle jest rozrzucone, jest nadmierne w stosunku do rzeczywistych potrzeb. Nie jest także tajemnicą, że na sesjach KSR-ów — przyjmujących plany na dany rok, najwięcej rozbieżności i sporów powodowało właśnie ustalenie stanu zatrudnienia: pęd do jego zwiększania dawał się zaobserwować w większości przedsiębiorstw.

Choć trudno podać konkretne rezultaty działalności komisji na tym polu, to jednak można chyba powiedzieć, że coś się zmieniło. Że dążenie do nieuzasadnionego wzrostu zatrudnienia zostało w pewnym stopniu przyhamowane. Niemniej jednak, sprawy zatrudnienia nadal stawiane są dość nieśmiało, a analizy nie są

20000 członków zrzesza wielkopolska organizacja ZBoWiD

Wczorajsze plenum Zarządu Okręgu ZBoWiD-u podsumowało całoroczny dorobek oraz wytyczyło kierunki działalności wielkopolskiej organizacji na rok 1967. Osiągnięcia są niemałe, tak w dziedzinie polityczno-wychowawczej jak i organizacyjnej.

Coraz więcej osób, które brały udział w walkach z okupantem, zeznała swój akces do Związku. W roku ubiegłym zgłosiło się 1550 byłych kombatanów lub więźniów, w ten sposób wojewódzka organizacja powiększyła swoje szeregi

Problemy VII Plenum KC PZPR

Co dalej z zatrudnieniem?

pogłębione. Nie wszędzie przełamano złe przyzwyczajenia — polegające na chęci rozwiązywania wszystkich spraw poprzez wzrost załóg.

Są rezultaty

Niemniej — i to jest godne zamotowania — tu i ówdzie mamy już pewne rezultaty, choć dotyczą one wąskich jeszcze dziedzin.

I tak — w wyniku działalności komisji zakładowych, w łódzkim przemyśle lekkim w planie 1967 roku nastąpiło zmniejszenie liczby robotników bezpośrednio produkcyjnych o 281 osób, co stanowi 0,4 proc., a robotników pośrednio produkcyjnych — o 1058, co stanowi 3,2 procent. Zmiany te poprawiły strukturę zatrudnienia w łódzkim przemyśle lekkim. O ile w roku 1965 robotnicy pośrednio produkcyjni stanowili 29,3 proc. ogólnego zatrudnienia robotników grupy przemysłowej, a w 1966 roku — 29,5 proc., to w roku 1967 udział ten spadł do 28,7 proc. A tu nawet ułamki procentów grają rolę.

Z podjętych wniosków, zmierzających do racjonalnego wykorzystania zatrudnienia należy wymienić zmniejszenie obsługi maszyn w przemyśle włókienniczym, łącznie niektórych pokrewnych zawodów, np. przewlekacza i przykrecacza osnów, przewijaczki krzyżowej i przewijaczki węzowej, ślusarza i spawacza w oddziałach pomocniczych, robotników, zatrudnionych przy szyciu, szoferów i konwojów

do 20 tys. członków. Zarząd Okręgu ma nadzieję, że jeszcze wiele osób, mających uprawnienia do wstąpienia do ZBoWiD-u, znajdzie się w jego szeregach. Poważne osiągnięcia zanotowano w pracy z młodzieżą. Ponad 350 spotkań na obozach, w szkołach, w organizacjach młodzieżowych, pomoc w czasie harcerskiego Alertu zbliżyło tematykę walki narodu polskiego o wyzwolenie do młodzieży.

Dowodem pełnego uznania dla ludzi biorących udział w walce, było przyznanie w ubiegłym roku przez Radę Państwa 1300 wysokich odznaczeń państwowych. Wdzięczność za społeczeństwa wyrażona jest w budowie Domu Weterana, przeznaczanego dla zasłużonych uczestników walki o wolność ojczyzny.

Po ożywionej dyskusji plenum zatwierdziło przedłożony przez Prezydium Zarządu Okręgu plan na rok 1967. (jk)

tów, brygadzystów i zapisujących produkcję itp.

Także w woj. krakowskim nastąpiła w roku 1967 zmiana w strukturze zatrudnienia w stosunku do stanu w 1966 r. Udział robotników, bezpośrednio produkcyjnych zwiększył się o 0,8 proc., a pośrednio produkcyjnych zmniejszył się o 0,9 proc.

Rezerwy można wykorzystać

W tym samym województwie z analizy stanu zatrudnienia w 1966 roku i planu na rok 1967 wynika, że przy wzroście produkcji globalnej w/cen porównywalnych o 7,5 proc. i towarowej według cen zbytu o 8,1 proc., zwiększa się zatrudnienie ogółem o 1,9 proc. Planowane proporcje są więc korzystne.

Dzięki pracy komisji zakładowych uzyskano — przykładowo — następujące efekty:

w Hucie im. Lenina wygospodarowano 430 etatów, zwłazcza spośród pracowników ruchu i obsługi starych jednostek; w Krakowskiej Fabryce Aparatów Pomiarowych założono w planie na rok 1967 wzrost produkcji o 7 proc., przy utrzymaniu dyrektywnego wskaźnika zatrudnienia; w Zakładach Materiałów Ogniotrwałych w Chrzanowie, komisja znalazła możliwość zwiększenia produkcji wyrobów kwasoodpornych o 1.000 ton (wartości 1.480 tys. zł) bez zwiększenia zatrudnienia.

To są na pewno dane optymistyczne. Świadczą bowiem, że i w tej skomplikowanej i niełatwo uchwytnej dziedzinie można wyłowić rezerwy, można zaproponować rozwiązania, zmierzające do bardziej racjonalnego i bardziej efektywnego zatrudnienia — w skali zakładu i całej branży.

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

Napięły już pierwsze wypowiedzi Czytelników, nawiązujące do naszych artykułów, zatytułowanych: „Trudne studia” („Głos Wielkopolski” nr nr 58 i 59). Drukujemy dzisiaj pierwszy z tych listów, którego autorzy potwierdzają nasze uwagi na temat mankamentów studiów zaocznych. Oczekujemy dalszych listów, zarówno od studentów „zaoczniaków”, jak i działaczy społecznych, zainteresowanych problemem (np. działaczy związków zawodowych), bądź też przedstawicieli kierownictwa zakładów pracy, którzy mogliby pokazać „drugą stronę medalu”.

Gdy studia przerastają możliwości

do redaktorów
„Głosu”

Z niezmiernym zainteresowaniem przeczytaliśmy w „Głosie Wielkopolskim” artykuły z cyklu — „Trudne studia”. Z satysfakcją podziwiamy opinie i wywody, przedstawione w tych artykułach.

Właśnie owo automatyczne przenoszenie na studia zaoczne metod, stosowanych na studiach stacjonarnych, tych samych chyba metod egzekwowania wiadomości i przeprowadzenia egzaminów (przy braku — niestety — zajęć i wykładów w dostatecznej chociażby ilości), powoduje tak odwieczny, jak i rezygnację z dalszej nauki części studentów. Oto niektóre problemy, jakie pragniemy poruszyć:

Istotną sprawą jest brak podręczników, przy czym w żadnym razie nie może to stanowić jakiegokolwiek usprawiedliwienia dla studenta. Z drugiej strony w wielu przedmiotach materiał, zawarty w podręcznikach, nie licząc nawet zalecanej literatury dodatkowej, jest tak obszerny, że nie ma mowy o całkowitym jego opanowaniu przez studenta pracującego. Wymagania egzaminatorów są chyba nie mniejsze, niż w stosunku do studentów na studiach stacjonarnych, o czym świadczą przeważające stopnie niedostań (przy pierwszych egzaminach, a i z poprawkami często sprawa nie przedstawia się lepiej).

Dalsza sprawa, to zmieniony od początku roku szkolnego 1965/66 program studiów. Czy lepszy niż poprzedni? Chyba nie, skoro w stosunku do starego systemu skrócono o połowę czas nauki niektórych przedmiotów, jak np.: matematyka, ekonomia polityczna (poprzednio 2 lata — obecnie tylko rok nauki przy niezmiennym materiale).

Inny problem — to sprawa sposobu przeprowadzania zajęć czy egzaminów. Np. ze statystyki. Czy naprawdę student pracujący, często w podeszłym wieku, musi „mieć w głowie” wszystkie wzory potrzebne do rozwiązywania zadań? (na zajęciach czasem nawet asystent posługuje się no-

tatkami!). Wydaje nam się, że studia to nie szkoła podstawowa czy nawet średnia; chodzi chyba o umiejętności samodzielnego rozwiązywania zadań i problemów, nawet przy pomocy wzorów czy ewentualnie innych pomocy naukowych (nie inaczej przecież będzie w praktyce). Proszę wyobrazić sobie atmosferę sali, gdzie kilku pracowników uczelni pilnuje studentów ze wszystkich stron, odbierając wszelkie „podejrzane” teckie, skorzystały itp. i zwracając uwagę, by nikt nie skorzystał chociażby z zapisu czy wzoru, umożliwiającego samodzielną rozwiązanie zadania.

Jakie w świetle przytoczonych i innych jeszcze problemów istnieją szanse na ukończenie studiów zaocznych? Ilu studentów nie wytrzymuje nerwowo (prosimy zaobserwować co dzieje się na korytarzach w czasie trwania sesji egzaminacyjnej!) i rezygnuje z kontynuowania studiów! Jak w dodatku czują się oni w swoich zakładach pracy, gdzie traktuje się ich często z tej przyczyny jako ludzi słabych i niezdolnych do opanowania materiału nauczania czy po prostu jako „nieuków”.

Oczywiście powyższych wywodów prosimy nie traktować jako wniosku o przyznanie dyplomu bez specjalnego wysiłku, nie o to tu chodzi. Ale musi być ustalona jakaś konkretna granica przeciętnych ludzkich zdolności — nie można żądać tego, co przerasta możliwości ludzi zajętych przecież pracą zawodową i innymi jeszcze obowiązkami, z których nikt ich nie zwolni.

Poruszona została tutaj część spraw, jakie nasuwają się nam w związku z zamieszczonymi artykułami. Jest jeszcze wiele dalszych, które uwzględnione zostaną niewątpliwie w innych listach. Czas nie pozwala na wyliczenie całości zagadnień. Chcemy bowiem odpowiednio się przygotować do czerwcowej sesji egzaminacyjnej (oby tylko egzamin nie odbywał się co drugi lub trzeci dzień!).

Łączymy serdeczne pozdrowienia.

Grupa studentów zaocznych z WSE w Poznaniu

ABGŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 74 (7191) 30 III 1967

Ostatni sezon w szwajcarii

BOGDAN RUTHA

Ogród pobliżył świeżo rozpryskaną wodą, pełen był szmerów, szelestów, poruszeń gałązek, gdy krople spadały z liścia na liść. Hase tym samym kluczem, który ciągle trzymał w ręce, otworzył żelazne drzwi w murze domu. Uchylił się bezszelustnie. Byłem zdumiony, bo zobaczywszy je, oczekiwałem tysiąca zgrzytów. Dom, był to chyba jakiś pałac, z frontu nie wpadał w oko. Zaskonien był murem, drzewami, jego główny masyw ukryty musiał być w tym ogrodzie.

Wchodziliśmy po ciemnych, kręconych schodach. Na końcu był drzwi, w które Hase zapukał w znaczący sposób. Otworzył nam człowiek w libirii. Zauważyłem, że na piersiach miał wyszyty herb książęcy. Po jego twarzy nie można było poznać: czy jesteśmy z dawna oczekiwani gośćmi, czy kimś, kto wszedł tu przez pomyłkę. Wyglądał na kogoś, kto, gdyby zobaczył ludzi, przybyłych aby jego panu poderżnąć gardło, też miałby taką samą minę.

Człowiek w libirii uniósł nieco brwi, w mgnieniu oka skontrolował zawartość sieni, następnie odwrócił pół twarzy do kogoś, stojącego za nim, i powiedział po hiszpańsku kilka słów takim tonem, jak ten lord, który na widok lokaja wnoszącego ciało okryte krwią, odkłada gazetę, i mówi: lekam się, że Webster ma dla nas znów niedobre wiadomości.

W tym momencie pokazał się ten drugi, stojący za człowiekiem w libirii. Miał na sobie czarne spodnie i pasiastą kamizelkę służącego, niższego rangą. Był znacznie młodszymi. Obaj patrzeni na Hasę, pytająco.

— A Dios, caudillo — powiedział.

Po tym jego powiedzeniu skłonili się, brodami pokazali pokój. Powiedzieli:

— Senores...

Weszliśmy.

ROZDZIAŁ VI — KARETA KSIĘŻNEJ BIANCI I O TYM, JAK BÓG STRZEŁŁ WATPIĄCYCH W NIEGO

W tym momencie usłyszeliśmy strzały, potem krzyki, i jednocześnie uderzenia podkutych butów o kamienie. Ktoś biegł przez plac, coś głośno wołał. Głosów słychać było coraz więcej, aż zmieszały się z sobą, tworząc wrzawę. Pedro i Jorge, pobiegli do okien. W tej chwili usłyszałem szybkie pukanie do drzwi. Do tych samych, którymi tu dostaliśmy się. Hase otworzył. Wpadł jakiś człowiek w uniformie stangreta. Zaczął coś szybko mówić po hiszpańsku. Pedro i Jorge wrócili. Nie spuszczała wzroku z przybyłego. Kiedy „kończył” Pedro powiedział: — Karabinierzy obstawili plac. W Palazzo Venezia znalazło się jakieś ciało, któremu nieznani sprawcy skrupowali ręce, i nogą od fisharmonii zakneblowali usta, zapewne w momencie, gdy okazały się już niepotrzebne. Sprawa ta dotyczy nas o tyle — dodał — że mamy mało czasu.

Hase prawą ręką trzymał w kieszeni. Zawsze tak robił, gdy groziło niebezpieczeństwo. Zaraz ją jednak stamtąd wydobł. Nie było wątpliwości. Ewentualną strzelaninę musielibyśmy pozostawić naszym przeciwnikom.

— Wszystko w porządku — powiedział Pedro — Nie się nie stało. Wiem — zwrócił się do przybyłego — że ludzie signoriny Bianci nie mogą czuć się dobrze na koźle jej powozu. Jose niech nie rusza się z miejsca. Ta heca wkrótce się skończy. Włosi lubią zamieszanie. Przepadają za wszelkim harmidrem. Uwielbiają zamęt.

Odetchnęliśmy. Każdy był pewien, że jeżeli Pedro w ten sposób mówi, wszystko jest w porządku. Sprawy rozwijają się planowo. Nawet gdyby oczywistość wskazywała na coś przeciwnego, nikt pewnie nie dałby jej wiary.

— Karabinierzy wpadli na fałszywy trop — dodał jeszcze — umyślnie dla nich przygotowany. Zbiegiem okoliczności — zakończył spokojnie — trafili tu, na Plac Hiszpański.

Dla Pedra wszystko było jasne. Człowiek w uniformie stangreta, był prawie wesół.

— Don Jose, i nasi chłopcy śmieją się z nich — powiedział — to tylko ci nowi, wystraszyli się.

— Uspokoisz ich — zdecydował Pedro.

Sołtys w spódnicy



Fot. — K. Przychodzik

Do zagrody Skorupskich w Ceradzu Kościelnym (pow. Poznań) przylgnął niejako urząd administracyjny — sołectwo. Sołtysem został w 1920 roku dawniejszy właściciel tego 10-hektarowego gospodarstwa — Michał Tomelka. Dziesięć lat później sołectwo przejął Wincenty Zborowski, który ku-

pił gospodarke Tomelki, po nim zaś zięć — Aleksander Skorupski, by z kolei oddać berko ceradzkiego szeryfa żonie — Marii Skorupskiej, która dzierży je również w bieżącej kadencji.

— Jak pani się czuje na tym stanowisku?

— Dziękuję, nie narzekam, chociaż roboty sporo. Proszę sobie wyobrazić, że obok inkasa podatków i innych opłat, należę do mnie sprawy meliunkowe, rejestracja obywateli, ubezpieczeń, wystawianie świadectw pochodzenia zwierząt, nadzór nad ochroną roślin i funkcja opiekuna społecznego. Z tym jest najwięcej kłopotów. Wśród setki rodzin są przecież ludzie o różnych temperamentach i nawykach. Często budzą mnie o północy, aby uspokajać jakiegoś męża — pijaka, który maltretuje żonę i dzieci. Nie zdarzyło się jednak nigdy, aby któryś stawał okoniem, kiedy chodzę z interwencją.

— Nie dziwię się wcale — sądząc z postawy pani, że chłop na chwiejnych nogach czuje respekt i traci zwyczajną w tym stanie wojowniczość.

— Proszę mnie znowu nie uważać za jakąś Herod-babę. Stosuję w takich przypadkach perswazję. Ale przynajmniej — mówi z humorem pani Maria — że w razie czego potrafię też zareagować czynnie.

— Wróćmy jednak do innych spraw. Z moich obserwacji wynika, że największe trudności i kłopoty mają sołtysi z poborem należności pieniężnych dla państwa...

— Ale nie w Ceradzu — przerywa mi rozmówczyni. — Pod tym względem panuje tu

godna uznania dyscyplina społeczna. Już od lat nie było przypadku, by któryś z płatników przyniósł swoją ratę po terminie albo zębem musiała chodzić, przypominać i ścigać należności. Mimo wszystko zamierzalam w 1964 roku zrezygnować, ale zebranie wiejskie protestowało. Uległam, bo to jednak satysfakcja mieć zaufanie wsi.

— Słyszałam we wsi, że poza sołectwem pełni pani szereg innych funkcji społecznych. Jak można to wszystko pogodzić z prowadzeniem gospodarstwa?

— A można. Nie chwalcę się jestem przewodniczącą Koła Gospodyń, radną Powiatowej Rady Narodowej, prezeską Koła Kobiet przy PK ZSL; pracuję czynnie w radach kobiecych SOP i GS. W gospodarstwie też nikt z nas nie leni się — ani mąż, ani dorosłe dzieci. Pomaga również wydatnie Kółko Rolnicze swoim sprzętem mechanicznym. Jak pan już widział, redaktorze, gospodarstwo nie jest bynajmniej zaniedbane. Wyniki też mamy wcale nie najgorsze w porównaniu z wynikami innych gospodarstw rolnych w okolicy. Jakoś starczy czasu i energii na wszystko.

Dodajmy od siebie, że mieszkańcy Ceradza wyrażają się z uznaniem o pracy swojego sołtysa w spódnicy. Również odpowiednio oceniają działalność społeczną Marii Skorupskiej władze powiatowe i wojewódzkie, czego wyrazem — Złoty Krzyż Zasługi i Odznaka 1000-lecia.

Rozmawiał KAZIMIERZ JAŹWIECKI

Nagrody dla uczestników ankiety „Czytelnicy o Głosie Wielkopolskim”

min, Bożena Orlowska — Środa, Maria Józwiak — Pleszew, Helena Michalak — Swarzędz, Stanisław Maćkowiak — Śmigiel, Regina Kierwiak — Białka, Leszno, Zenon Raziński — Koło, Marian Bukowski — Rogoźno, Bogdan Brzeziński — Boruja Kościelna, Teodora Maciejewska — Gniezno, Maria Nawrocka — Stawkiwiec Piątkowski, Genowefa Raszka — Jarocin, Ignacy Pompała — Szamotuły, Antoni Kurczawski — Szamotuły, Kazimierz Kubicki — Wiry, Zygmunt Baranowski — Rogoźno, Halina Pierdziuch — Żelazniewo, Edward Krystkowiak — Luboń 3, Grzegorz Demuth — Puszczykowo, Stefan Szulgit — Kotusz, Antoni E-

wald — Wieleń n/Notecią, Helena Michalak — Swarzędz, Stanisław Maćkowiak — Śmigiel, Regina Kierwiak — Białka, Leszno, Zenon Raziński — Koło, Marian Bukowski — Rogoźno, Bogdan Brzeziński — Boruja Kościelna, Teodora Maciejewska — Gniezno, Maria Nawrocka — Stawkiwiec Piątkowski, Genowefa Raszka — Jarocin, Ignacy Pompała — Szamotuły, Antoni Kurczawski — Szamotuły, Kazimierz Kubicki — Wiry, Zygmunt Baranowski — Rogoźno, Halina Pierdziuch — Żelazniewo, Edward Krystkowiak — Luboń 3, Grzegorz Demuth — Puszczykowo, Stefan Szulgit — Kotusz, Antoni E-

30 tysięcy znaków

Przed sezonem turystycznym, w którym z racji obchodów Międzynarodowego Roku Turystyki zapowiada się wzmno-

żony ruch przybyszów z zagranicy, przystąpiono do porządkowania sieci znaków drogowych w woj. szczecińskim — terenie najliczniej odwiedzanym przez gości z północy. Rezultatem tych porządków jest blisko 30 tysięcy znaków drogowych, z których większość pokryto folią odblaskową. (API)

Czytelnicy piszą REDAKCJA ODPOWIADA

PRAWO DO UZYSKANIA RENTY STARCZEJ

Stały abonent z Gostyńskiego — W kwietniu kończę 65 lat. W toku mego stażu pracy miałem dłuższą przerwę. Czy i w jakim stopniu wpłynęło na uzyskanie pełnej renty starości?

RED.: — Prawo do renty starczej nie jest uzależnione od nieprzerwanego zatrudnienia. Wystarczy, że pracownik wykaze się 25-letnim okresem zatrudnienia oraz ukończonym wiekiem starczym, tj. 65 lat (dla mężczyzn). Wysokość renty zależy nie od lat pracy, lecz wysokości przeciętnego wynagrodzenia z ostatnich 12 miesięcy zatrudnienia względnie 2 kolejnych lat, z ostatnich 10 lat, przed ustaniem zatrudnienia. (601)

HAMULCE PRZY POJAZDACH ZAPRĘGOWYCH

Stały czytelnik z Prusiec, pow. Wolsztyn — Czy wóz konny musi posiadać hamulec?

RED.: — Każdy pojazd zaprzęgowy służący do transportu zarobkowego powinien być wyposażony w hamulec uruchamiany z miejsca zajmowanego przez kier-

jącego pojazdem. Przydziały wojewódzkich rad narodowych, ze względu na miejscowe warunki topograficzne, mogą rozciągnąć obowiązek ten również na niektóre lub wszystkie pojazdy służące do transportu także nie zarobkowego. (618)

WIEK I URGW W PODATKU GRUNTOWYM

F. M. Ruda — Jestem rolnikiem. Zapytuję uprzejmie czy po ukończeniu 70 lat życia przysługuję mi ulga w podatku gruntowym i dostawach żywności?

RED.: — Z racji ukończenia pełnego wieku, właścicielowi gospodarstwa rolnego nie przysługują ulgi w podatku gruntowym czy obowiązkowych dostawach. Natomiast w przypadku gospodarczego osłabienia zdolności produkcyjnej, na wniosek właściciela — prezydium rady narodowej może przyznać pewne ulgi. Radzimy zatem złożyć odpowiednio uzasadniony wniosek do prezydium z prośbą o przyznanie ulgi. (585)

WSPÓLNY LICZNIK I OBLICZENIA

M. K. Gniezno — Kto jest zobowiązany do zainstalowania osobnego licznika we wspólnym mieszkaniu — administrator wynajmujący lokal czy też nowy lokator. Na jakiej podstawie należy obliczać zużycie prądu?

RED.: — Odrębny licznik dla współlokatora mieszkającego w jednym lokalu, należy zainstalować na jego koszt. Należność za energię elektryczną najlepiej obliczać biorąc pod uwagę liczbę punktów świetlnych, moc zainstalowanych odbiorników oraz czas ich używania. (606)

PRZEJAZDY ULGOWE NA MPK W POZNANIU

A. K. z ul. Małeckiego — Kto ma prawo do korzystania z przejazdów ulgowych wszystkimi środkami komunikacji miejskiej (MPK) w Poznaniu? Jaka uchwała to sprawuje?

RED.: — Prawo do przejazdu za opłatą ulgową (20 gr) przysługuje w porze dziennej od godz. 5 do 23 żołnierzom służby zasadniczej do stopnia kaprala, dzieciom od 3 do 7 lat, studentom szkół wyższych oraz Studiom Nauczycielskich, inwalidom wojennym i cywilnym, rencistom — renty starczej, wdowom i sierotom pobierającym rentę rodzinną, weteranom (renta z tytułu zasług), osobom o trwałym kaleczeń i podopiecznym miast. Sprawę tę reguluje Uchwała Prezydium Rady Narodowej Poznania z 1. X. 1965 r. nr 33/301/65. (803)

ODZIEŻ OCHRONNA DLA PRACOWNIKÓW LEŚNYCH

N. S. pow. Leszno — Czy robotnikom sezonowym (nadleśnictwo państwowe) należą się ubrania i rekawice ochronne?

RED.: — Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych powiadomił nas, że zgodnie z par. 85 Ukladu Zbiorowego Pracy z 3. XII. 1965 r. — administracja leśna obowiąz-

Nie jest rzeczą przypadku, że te kraje latynoamerykańskie, w których zwyciężyła rewolucja, i gdzie jednocześnie konsekwentnie zrealizowano w teorii i praktyce zasadę rozdziału Kościoła od Państwa, a więc Meksyk i Kuba, przeżywają obecnie dynamiczny rozwój, natomiast kraje, w których nie przeprowadzono do końca podstawowych reform społecznych i nie ustanowiono nowoczesnego ustawodawstwa wyznaniowego, wciąż pozostają zacofane.

W wyniku długotrwałych walk o niepodległość powstała w latach dwudziestych XIX stulecia Wielka Kolumbia obejmująca północną część Ameryki Południowej. Na czele nowego państwa stanął legendarny przywódca rewolucji ludowej Simon Bolivar. Dowodzone przez Bolivara wojska toczyły nadal wojnę z Hiszpanami, osiągały zwycięstwa i utworzyły dwa nowe państwa: Peru i Boliwii. W Wielkiej Kolumbii, która z czasem rozdzieliła się na trzy niezależne państwa: Wenezuelę, Kolumbię i Ekwador, oraz w Peru i Boliwii z inicjatywy Bolivara ogłoszone zostały demokratyczne konstytucje, akty prawne lub manifesty, w których proklamowano rozdział Kościoła od państwa, świeckość oświaty, wolność sumienia i wyznania. W komentarzach napisanych do konstytucji boliwijskiej, Bolivar opowiada się wyraźnie za uznaniem religii jako sprawy prywatnej obywatela wobec państwa.

W WENEZUELI rozdział Kościoła od państwa został przeprowadzony w okresie kadencji prezydenta Antoni Gusmana Blanco trwającej od 1870 do 1888 r. Następnie, w okresie reakcyjnego reżimu dyktatora Juana Gomeza, który sprawował władzę w latach 1908—1955, kler odzyskał szereg przywilejów, m. in. prawo rozwijania działalności oświatowej, jednakże sama zasada rozdziału Kościoła od państwa nie mogła być podważona. Państwo w Wenezueli zachowało do dziś charakter świecki. Konkordatu z Watykanem Wenezuela nigdy nie zawierała, ale w roku 1963 minister spraw zagranicznych Wenezuela, że rząd rozważa możliwość zawarcia konkordatu.

W KOLUMBII reakcyjne rządy klerkalne ogłosiły w roku 1843 konstytucję sprzeczną z ideałami głoszonymi przez Bolivara. Konstytucja nadaje Kościołowi wiele przywilejów, m. in. stwarza duchowieństwu nieograniczone możliwości penetracji w szkolnictwie publicznym. Jednakże w roku 1849 władzę zdobył liberałowie, prezydentem został demokratą Jose Lopez, który wdał szereg zarządzeń antyklerykalnych. Proklamowano wolność sumienia i wyznania, rozpoczęto realizację reformy rolnej, uwolniono ostatnich niewolników, wprowadzono świeckie prawo cywilne. Następnie uchwalone były kolejno dwie konstytucje: pierwsza w roku 1853, a druga w roku 1863.

Państwo a Kościół w Ameryce Łacińskiej

DZIEDZICTWO BOLIVARA

Pierwsza częściowo, a druga całkowicie przeprowadza rozdział Kościoła od Państwa Kościół podlega oddat kontroli państwa, zgromadzenia zakonne zostały rozwiązane, naukanie religii zostało wycofane ze szkół publicznych.

Po kilkunastu latach w roku 1880 władzę zdobywają znowu reakcyjni klerykałowie, powstrzymują reformy antyfeudalne i ogłaszają w roku 1885 konstytucję, przywracającą Kościołowi dawne przywileje. Państwo zobowiązało się do wypłacania Kościołowi dorocznej dotacji. W roku 1887 zawarty został niekorzystny dla państwa konkordat z Watykanem. Klerkalne rządy utrzymały się w Kolumbii 50 lat, aż do roku 1930, kiedy to władzę znowu osiągnęli demokraci. W roku 1930 ogłaszają oni nową konstytucję, która przywraca rozdział Kościoła od państwa. W 1942 r. rząd kolumbijski zawarł porozumienie z Watykanem, w którym Kościół rezygnuje ze sprawowania kontroli nad szkolnictwem publicznym, oraz wyraża zgodę na mianowanie tylko takich biskupów w Kolumbii, którzy są obywatelami kolumbijskimi, i których kandydatury są akceptowane przez państwo.

W roku 1946 władzę ponownie zdobywa reakcja klerkalna, która jakkolwiek konstytucji nie odwołuje, to jednak postępuje wbrew jej założeniom. Ówczesny prezydent Gomez był rzecznikiem skrajnie reakcyjnych sił klerkalnych, a jednocześnie marionetką rządu USA. W okresie jego kadencji Kolumbia jako jedyne państwo Ameryki Łacińskiej wysłała w roku 1950 korpus wojskowy do Korei — wspomagający interwencję amerykańskich. Reakcyjne rządy upadły w roku 1957, od tego czasu ze zmiennym szczęściem drogę do władzy torują sobie ugrupowania klerkalne lub liberalne. Rozdział Kościoła od państwa obowiązuje obecnie formalnie, jest często przez Kościół nie przestrzegany.

W pierwszym okresie niepodległego bytu EKWADORU Kościół był zrazu ograniczany w swej działalności pozareligijnej — zgodnie z zasadami głoszonymi przez Bolivara — później jednak nadszedł okres rządów reakcji klerkalnej. W latach 1860 — 1875 władzę w Ekwadorze zagarnęła junta pod wodzą Gabriela Morena, która ustanowiła rządy teokratyczne. W roku 1861 ogłoszona została konstytucja, która nie tylko nadaje religii katolickiej

rangę państwowej i oficjalnej, lecz w dodatku podkreśla, iż religia ta jest jedynie dozwolona. Moreno ogłosił w 1869 r. dekret postanawiający, że oby watelem ekwadorskim może być tylko wyznawca katolicyzmu. W 1895 roku władzę osiągnęli liberalni demokraci, którzy unieważnili absurdalne ustawodawstwo wyznaniowe Morena. Kierowali oni rządami Ekwadoru kilkadziesiąt lat, jednakże na całkowite oddzielenie Kościoła od państwa zdecydowali się dopiero w roku 1929. Dostęp duchownych do urzędów państwowych został zamknięty. Ustawy z roku 1929 obowiązują w Ekwadorze do chwili obecnej.

W PERU zapoczątkowana przez Bolivara ewolucja zmierzająca do całkowitego rozdziału Kościoła od państwa została przerwana w drugiej połowie XIX wieku. Do dziś w Peru utrzymał się ścisły związek Kościoła z Państwem. W roku 1927 zawarty został między Peru a Watykanem konkordat, w którym więź państwa i Kościoła została potwierdzona.

Zasada rozdziału Kościoła od państwa proklamowana w BOLIWII już w pierwszej — opracowanej przez Bolivara — konstytucji boliwijskiej nie była w ciągu wieku XIX realizowana. Religia katolicka była państwową, wyznawanie innych religii do 1905 r. było zabronione. W 1911 r. ogłoszono ustawę o ślubach cywilnych i wreszcie w roku 1932 ustawę o dopuszczalności rozwodów. Rozdział Kościoła od państwa do dziś jednak nie został dokonany, katolicyzm jest nadal określany ustawowo jako „religia narodowa”. Częściowa laicyzacja prawa cywilnego wywołuje wciąż protesty hierarchii kościelnej i powoduje konflikt między państwem a Kościołem.

Proces uwalniania się krajów południowoamerykańskich od świeckiego wladztwa Kościoła, które tak fatalnie zażyły na ich dziejach, jest niewątpliwie procesem długotrwałym i bolesnym, lecz postępującym naprzód, mimo różnych zahamowań i zrysków. Dla wszystkich krajów latynoamerykańskich naśladowania niejako klasycznym jest Meksyk, który w roku bieżącym uroczystie będzie obchodził pięćdziesiątą rocznicę rewolucji.

STANISŁAW MARKIEWICZ

usunął z obowiązkiem przywrócenia lokalu do pierwotnego stanu. (774)

WYNAGRODZENIE W CZASIE TYMCZASOWEGO ARRESTU

J. P. — Za jaki okres powinien otrzymywać wynagrodzenie pracownik umysłowy — tymczasowo aresztowany?

RED.: — Pracownik tymczasowo aresztowanemu przysługują prawo do 50 proc. wynagrodzenia zasadniczego za okres do 3 miesięcy pobytu w areszcie. W razie uwięzienia zakład pracy obowiązany jest wypłacić mu drugie 50 proc. Jeżeli Pan tego nie otrzymał, może dochodzić swych praw przez Zakładową Komisję Rozjemczą, a następnie na drodze sądowej. (738)

RENTA STARCZA DLA KOBIET

Pracownica PGR — Przez 22 lata pracowałam bez przerwy. Czy to wystarczy, aby po osiągnięciu 60 lat życia otrzymać rentę? Obecnie ze względu na małe dzieci muszę pracę przerwać.

RED. Renta starcza przysługuje kobietom 60-letniej, która wykaze się 30-letnim okresem zatrudnienia lub osiągnięciem wieku starczego w czasie zatrudnienia względnie 5 lat od ustania zatrudnienia wykaze się co najmniej 20-letnim okresem pracy. (838)

NIE ZDANY EGZAMIN I DALSZA PRACA

I. K. pow. Nowy Tomyśl — Nie zdając egzaminu czeladniczego przed Komisją Izby Rzemieślniczej w Poznaniu. Ponownie mam go zdawać za trzy miesiące.

Chciałbym u mego mistrza nadal pracować jako stażysta. Ten jednak nie zgodził się, twierdząc że może mnie zatrudnić jedynie jako pracownika najemnego.

RED.: — Jeżeli Pan nie zdał egzaminu czeladniczego, może Pan być zatrudniony w dalszym ciągu przez mistrza w charakterze ucznia pod warunkiem przedłożenia umowy o naukę o 3 miesiące — z racji niezłożenia egzaminu czeladniczego. Powinien więc Pan złożyć wniosek o przedłużenie nauki, dołączyć do niego oświadczenie przez ceha odpis z zaświadczenia o niezłożeniu egzaminu oraz z cehu egzemplarz umowy o naukę mistrza. (493)

DRUGA PARA ZSRR W JEŹDZIE NA LODZIE

Leszek z Gniezna — Czy w ubiegłym roku na mistrzostwach świata i Europy — w jeździe figuralnej na lodzie, w konkurencji par sportowych, oprócz pary Bielusowa — Protopopow startowała inna para radziecka (starsi — też para małżeńska)?

RED.: — Para łyżwiarska Bielusowa i Protopopow (małżeństwo) są najstarszą parą radziecką sportową. Drugą parą, która reprezentowała Związek Radziecki w tej konkurencji byli: Zuk i Gorelik. Są oni jednak znacznie młodszy od pary mistrzowskiej. Na mistrzostwach Europy i świata w ubiegłym roku para Zuk i Gorelik była o dwa miejsca dalej za parą Bielusowa-Protopopow. Zuk-Gorelik nie brali w tym roku udziału w mistrzostwach, gdyż podczas jednego z ostatnich treningów łyżwiarka doznała bardzo przykrej kontuzji. (740)

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Król włoce-
gów”; NOWY — g. 19 Poznan-
skie „Kredowe koło”; OPERA —
g. 19 „Cyganeria”; OPERETKA —
g. 19 „Bal w operze”; MARCI-
NEK — g. 17 „Zimowa przygoda
Pietruszki”;

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: „Romeo i Julia”; GA-
SAWA: „Mój biedny Marat”;
GNIEZNO: „Matka Courage”;

KINA

CHODZIEŻ Ceramik; nieczynne;
Notec: „Uwiedziona i porzucona”;
CZARNKOW: „Niagara”; GNIE-
ZNO Lech: „Boccaccio 70”; „101
Dalmatyńczyków”; Polonia: —
„Kruk”; GOSTYŃ: „Kronika
pewnej zbrodni”; JAROCIN: „We-
hikuł czasu”; KALISZ Kosmos:
„Gamoń”; Oaza: „Mocne uderze-
nie”; Stylowe: „Pod karnawało-
wą maską”; Syrena: „Czarny tu-
lipian” i „Kto jest bez winy”;
KEPNO: „Piętno Hiroszimy”;
KOŁO: „Scigani przez śmierć”;
KŁODAWA: „Nieśmiały w akcji”;
KONIN Energetyk: „Nikt nie
chciał umierać”; Górniki: „Sublo-
kator”; KOSCIAN: „Ostatni za-
chód słońca”; KROTOSZYN: „Ga-
moń”; LESZNO Klubowe: „Wo-
jenna przyjaźń”; Panorama: —
„Człowiek ucieka”; MIĘDZY-
CHÓD: „Koty”; NOWY TO-
MYŚL: „Człowiek mafii”; OBOR-
NIKI: „Wzły rodzinne”; OS-
TRÓW Roma: „Grunt to zdro-
wie”; SŁONEC: „Pogarda”; OS-
TRZESZÓW: „W zamkniętym krę-
gu”; PILA Ikar: „Siedem narze-
czonych dla siedmiu braci”; Iskra:
„Bokser”; Koral: „Zamięliśmy się
meżami”; PLESZEW: „Viva Ma-
ria”; RAWICZ: „Vinnietou” (I
i II s.); SŁUPCA: „Świat Henry
Oliarskiego”; ŚREM Słonko: „W za-
mkniętym kręgu”; Klubowe: „Pień
lusek”; ŚRODA: „Wrak Mary
Deare”; SZAMOTULY: „Wózek
dzieci”; TRZCIANKA: „Viva
Maria”; TUREK: „Mścielić w
masce”; WAGROWIEC: „Rysopis”;
WOLSZTYN: „Winnietou” (I i II
s.); WRZESNIA: „Małżeństwo z
rozszadku”;

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON: — g. 12-21
„Afganistan”;

MUZEJA

Archeologiczne (Mieżyńskiego
27/29) — g. 9-15.
Historii m. Poznania — (St. Ry-
nek) — g. 9-15.
Historii Ruchu Robotniczego
(Stary Rynek — Odwach) — „Z
rewolucyjnych tradycji ruchu mło-
dzieżowego w Wielkopolsce w la-
tach 1842-1967” — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (St.
ry Rynek 45) — g. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mo-
stowa 7) — g. 10-15.
Narodowe (Al. Marcinkowskie-
go) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskie-
go 19) — g. 9-16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek
Przemysława) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-
we (St. Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytade-
la) — g. 10-18.

WYSTAWY

WOIT (St. Rynek 10) — „Wydaw-
nictwa Folderowe” — g. 9-17 (do
30 bm.).
ZPAP (Arsenał) — St. Rynek —
wystawa Heleny Michałowskiej i
Teresy Sinińskiej-Usarewicz — g.
10-19 (do 4. IV.).
Pawilon Meblowy (Szwarcz-
dziejowska 28) — XIV wystawa
prac uczniowskich — g. 9-17 (do
2. IV.).
Klub MPIK (Ratajczaka 39) —
Rysunki J. Kaliszana — g. 10-20.
BWA — Arsenał (Stary Rynek).
— „Współczesna grafika we Fran-
cji” — g. 10-18 (do 26 IV.).
Muzeum Rzemiosł Artystycz-
nych (Zamek Przemysława) —
„Kontuszowe pasy” — g. 10-15.

DYŻURY

Szpital Kliniczny im. Świecie-
kiego — chirurgia — interna (ul.
Przybyszewskiego 49, tel. 671-231).
Państw. Szpital Kliniczny im.
Pawłowa — okulistyka (ul. Gar-
bary 11, tel. 510-21).
Woj. Szpital Dziecięcy — chir.
dziec. do lat 14 (ul. Józefa 7/3,
tel. 538-21).
Pogotowie Ratunkowe (ul. Cheł-
mońskiego 20) — podstacje: ul.
Kórnicka 8, Bukowa 1; Urogi 18;
wypadki uliczne, tel. 99; poradę
lekarską — tel. 637-35; nagłe za-
chorowania w domu — telefony:
544-44 i 544-45.
Ambulatoria: (ul. Chełmońskie-
go 20) — czynne: chirurgiczne II
(cała doba), internistyczne (g. 7
— 23); pediatryczne (g. 15-23);
stomatologiczne (g. 18-7); chir-
urgiczne I ul. Kórnicka 8 (cała
doba).

Wkrótce

turniej wojewódzki

XIII Ogólnopolski
Konkurs Recytatorski

Recytatorzy z miast i powiatów
województwa poznańskiego mają
już niewiele czasu do przygo-
towania się na eliminacje woje-
wódzkie XIII Ogólnopolskiego Kon-
kursu Recytatorskiego które od-
będą się w dniach od 10 do 13
kwietnia br. w Sali Błękitnej Pa-
lacu Kultury w Poznaniu.

Recytatorzy z poszczególnych
powiatów i miast wydziałowych
wezmą udział w turnieju w na-
stępujących terminach: 10 kwie-
tnia br. w godzinach od 10 do 13.30
wystąpią recytatorzy z Chodzieży,
Czarnkowa, miasta i powiatu
Gniezno, Jarocina Gostynia i Ko-
nina a w godzinach od 16 do 17.30
z miasta i powiatu Kalisz.

11 kwietnia br. wystąpią repre-
zentanci Kościana, Obornika, mia-
sta i powiatu Leszno oraz Koła
(przed południem), Kępna, Mię-
dzychodu i Nowego Tomyśla —
(po południu).

12 kwietnia br. od godz. 10 do
13.30 powiaty: Poznań, Środa, Ple-
szew, Ostrow, Krotoszyn i Słupca;
natomiast od godz. 16 do 17.30 —
Ostrzeszów, Rawicz i Śrem.

Eliminacje wojewódzkie zako-
ńczą powiaty: Września, Wagro-
wiec, Trzcianka, Turek, Szamo-
tuly, Wolsztyn i miasto Piła w
dniu 13 kwietnia br.

Zwycięzcę turnieju wojewódz-
kiego wezmą udział w ostatecz-
nych rozgrywkach centralnych.



ZOBOWIĄZANIA I CZYNY
SPOŁECZNE

OSTRZESZÓW. — Powiatowy
komitet obchodu 1. Maja, 22 Lipca
i 50 rocznicy Rewolucji Październi-
kowej w Ostrzeszowie otrzymał
nie dalsze meldunki o podejmowa-
niu zobowiązań produkcyjnych o-
raz czynów społecznych. Rejon
Eksploatacji Dróg Publicznych w
Ostrzeszowie podjął zobowiązania
produkcyjne, wartości 174.555 zł o-
raz czyny społeczne, wartości —
23.892 zł. Pracownicy Zakładu Tu-
czenia i Przetwórstwa Drobiu w
Ostrzeszowie podjęli zobowiąza-
nia produkcyjne, wartości —
1.528.400 zł. Pracownicy Gminnej
Spółdzielni Samopomoc Chłopska
w Kobylagórze podjęli czyny spo-
łeczne, wartości 6.200 zł. (hp)

PLENARNA SESJA MRN

KALISZ. — Dzisiaj odbędzie się
w gmachu kaliskiego Ratusza XIX
plenarna sesja Miejskiej Rady Na-
rodowej. Głównym zagadnieniem
będzie kwestia potrzeb miasta w
sektorze żywienia zbiorowego w
latach 1967-70, ze szczególnym
uwzględnieniem rozwoju sieci ga-
stronomicznej. (mat)

W 25 ROCZNICĘ PPR

WRZESNIA. — Oddział ZBoWiD
we Wrześni uczcił XXV rocznicę
utworzenia Polskiej Partii Robot-
niczej uroczystym zebraniem
wszystkich członków. Udekorowa-
no 14 weteranów: Monika Skaba
z Wrześni otrzymała Śląski Krzyż
Powstańcy, Czesław Robaszewski
z Miłosławia i Stanisław Wróni-
kowski z Wrześni — Medal „Za
Warszawę”, a Kazimierz Fracko-
wiak, Józef Jędraszak, Roman
Kaczmarek i Tadeusz Kopczyński
(wszyscy z Wrześni) oraz Jan Król
z Targowej-Górki, Władysław Lie-
skie z Przyborka, Marian Nowak

Wojewódzka Stacja PR (ul. Ko-
ściuski 103), tel. 566-66.

Apteki: Al. Marcinkowskiego 11
(czynna cała doba). Główna 53 i
Starecka 79 (dyżur nocny).

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I —
FALA 1.322 m i UKF 69,74 MHz
(do g. 18): 7.45 „Błękitna sztafe-
ta”; 8.49 „U źródeł myśli racjonal-
istycznej”; 9 Dł. kl. III i IV;
9.20 Muz. szkoły mannhelmskiej;
10.20 Mel. rozrywk.; 11 Dł. kl. X;
11.30 Fram. instrument. z oper;
12.10 „Na swojską nutę”; 12.40
„Wiecie, lepiej, taniej”; 13 Dł. kl.
III: „Woda pracuje”; 13.20 Or-
kiestry rozrywk.; 13.34 Graja stu-
denci P.W.S.M. w Krakowie; 14
„Serce i szpada”; 14.30 Muz. scen-
iczna; 15.05 Z życia ZSR; 15.25
„Amatorskie zespoły przed mikro-
fonem”; 16 „Popołudnie z mło-
dą”; 18 „Znajomi z anteny”;
18.45 Kurs jez. franc.; 19 „Z księ-
garskiej lady”; 19.10 „Ludzie i
kontynenty”; 19.30 „Wspominamy
Szymanowskiego”; 20.30 Wieczór
literacko-muzyczny; 23.15 Kwa-
drans melodii; 23.30 Odtworzenie
fragm. konc. „Muzyka na dworze
Królowej Elżbiety”; 0.10 Program
nocny z Poznania;

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06,
15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — FALA 407 m
i UKF 66,62 MHz: 8 Muzyczny Ty-
dzień Poznania; 8.15 Kurs jez.
franc.; 8.35 „Ratownicy”; 9.15
Muz. rozrywk.; 9.40 Reportaż „Sa-
mochódzki młodych”; 10.50 „Opo-
wieści nieszczęśliwe”; 11.10 „Po-
stęp w gospodarstwie domowym”;

Kwoka bez czerwonej wstążki

Pamiętam, że jako dziecko,
każdej wiosny częściej
niż zwykle zaglądałem
do chałupy Krawczyków. Ma-
gniesem były kwoki wysiadu-
jące jaja, w najcieplejszym
kacie izby i kuchni. Te wyście-
czki szczególnie w okresie wy-
legu, nie pozabawione były
swoistego czaru. Bo to i głośno
nie było wolno mówić, żeby
kura nie poruciła gniazda, a
podanie zimnej wody mogło
mieć fatalne skutki dla wyni-
ków wylegu. Ciotka Karolina
każdej kwocie wiazała u lewej
nogi czerwoną wstążkę, przy-
pisując temu tajemniczą moc.

Między bajki kładę dzisiaj
te dziecinne wspomnienia.
Elektryczne kwoki coraz bar-
dziej wypierają żywe, a czer-
wone wstążki zastąpiło bada-
nie lekarza weterynarza i zoo-
technika.

Chodzieski Zakład Poznań-
skiego Przedsiębiorstwa Wy-
legu Drobiu jeszcze 7 lat temu
posiadał tylko 2 aparaty o po-
jemności 3600 jaj, każdy. Obec-
nie liczba ta wzrosła do 19 apa-
ratów o pojemności od 1200 do
10 080 sztuk jaj każdy.

— Tak duże zaplecze wy-
maga zapewnienia odpowied-
niej liczby jaj. Czy ich nie
zabraknie? — z tym pyta-

z Gutowa-Malego, Michał Pio-
trowski z Miłosławia, Ignacy Re-
format z Targowej-Górki, Wale-
ntyn Smektała z Orzechowa i Mar-
cin Tabaczka z Targowej-Górki —
Medal „Zwycięstwa i Wolności”.
5 nowym członkiem wręczono le-
gitymację członkowską. (K. St.)

Z ŻYCIA KLUBÓW WIEJSKICH

KROTOSZYN. — W powiecie Kro-
toszyńskim działają 43 kluby wie-
jskie, prowadzone przez Gminne
Spółdzielnie Samopomoc Chłopska
i „Ruch”. Placówki te wyposażo-
ne zostały w stosowny sprzęt klubo-
wy i kulturalno-oświatowy. Szere-
g klubów prowadzi ożywioną
działalność kulturalno-oświatową,
ciesząc się dużym zainteresowa-
niem miejscowego społeczeństwa.
Do takich należy należą m.in.:
kluby w Smolcach, Kobiernie,
Zdunach i w wielu innych miej-
scowościach. (IGJ)

„PEGAZIK”

PLESZEW. — Niedawno wzno-
wił działalność Dyskusyjny Klub
Filmowy ZMS — „Pegazik” w Ple-
szewie. Co tydzień w każdy po-
niedziałek będą wyświetlane o
godz. 18.30 w miejscowym kinie
„Hel”, ciekawe filmy archiwalne,
premierowe i nagradzane, popre-
dzone prelekcjami znawców sztuki
filmowej. Po każdym wyświetle-
niu filmu odbywała się dyskusja
na temat oglądanego filmu.
Klub ten zrzesza kinomanów ple-
szewskich. Prezesem Rady DKF
w Pleszewie jest dr Leonard
Zychalski. (hf)

POMOC DLA WIETNAMU

ŚREM. — Odbyły się tu dwa kon-
certy muzyczne — rozrywkowe pt.
„Rymy, rytmy i nastroje”, któ-
rym patronował Społeczny Komitet
Funduszu Pomocy dla Wiet-
namu. Dochód z koncertów prze-
znaczony został na fundusz pomocy
dla ofiar wojny wietnamskiej.
Społeczeństwo śremskie przezna-
czyło na ten cel ponad 11 tys. zł.

11.20 Konc. życzeń; 12.25 Koloro-
we melodie; 13 „Czas dobrych go-
spodarzy”; 13.25 Muz. rozrywk.;
13.50 Aud. oświatowa; 14.25 „Naj-
piękniejszy świat”; 14.45
„Błękitna sztafeta”; 15 Z nagrań
Suzanne-Danco — sopran; 15.15
Ork. rozrywk.; 15.30 Dł. dzieci:
„Piosenka, zabawa i ja”; 16.05
Public. międzynarod.; 17.25 Po-
znańska Pietnastka Radiowa; 18.10
„Leon Schiller w anegdotce”; 18.45
Mel. rozrywk.; 18.50 Uniwersytet
Radiowy; 19.05 Muz. i Aktualn.;
19.30 „Polacy na frontach II Woj-
ny Światowej”; 20 Z nagrań wiel-
kich artystów; 20.30 Muz. rozrywk.
i tan.; 21.40 „Sonety sta-
rofrancuskie”; 22 K. Szymanow-
ski: „Król Roger” — opera w III
aktach; 23.30 „20 minut z Ork.
Tan. Ray Conniffa”; 24.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30,
7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III — UKF 69,74 MHz:
18.05 R. Waschko i jego płyty; 18.35
„Paweł i Agnieszka” pow.; 18.50
Terry Gibbs — wibrafon, marimba,
ksylofon; 19 Mocne uderzenie po-
holendersku; 19.25 „Kamień i ciec-
nienie”; 19.35 Pod szafirową igłą;
20 Pół żartem pół serio z B. Kraff-
tówną; 20.20 Piosenki dla mnie i
dla ciebie; 20.40 Parafrazy na dwa
fortepiany i smyczki; 20.50 „Jazz
na trąbce”; 21 Coś w tym jest;
21.15 Mistrzowski wykon. muz.
jazzowej; 21.35 „Prezent za pre-
zent”; 21.50 Opera tygodnia —
„Porcy and Bess”; 22.07 Śpiewa
Salvatore Adamo; 22.15 Okienko
fascjonistów; 22.35 „I niech wam
się w nocy przysni”; 22.50 „Sere-
nada” Fr. Schuberta; 22.55 „Pieśń
o Rolandzie”; 23 „Muzyka nocą”;
23.50 Śpiewa K. Jędrasik.

niem zwracamy się do Janiny
Grabarczyk — technika pro-
dukcji chodzieskiego zakładu.
— W przeszłości, kiedy jaja
dostarczano na podstawie u-
mowy, bywało różnie. Od bie-
żącego roku nastąpiła zasadni-
cza poprawa. Po raz pierwszy
rolnicy kontraktowali jajka.
Nie trzeba chyba dodawać, że
kontraktacja daje obopólne
korzyści. Nam zapewnią nie-
przerwany dopływ surowca,
rolnikom zaś zbyt jaj po kor-
zystnych cenach. Trzeba bo-
wiem wiedzieć, że za każde za-
kontraktowane jaja płacimy
po 3 i 3,30 zł. (Cena jaj kon-
sumpcyjnych waha się w grani-
cach 2 zł.)

— Z wykonaniem planu nie
będzie więc kłopotu?

— Trudno już teraz to po-
wiedzieć, chociaż sądząc z prze-
biegu początku kampanii plan
wylegu — 271 tys. kurcząt, 7
tys. kacząt i 600 indyków wy-
daje się być zupełnie realny.
Zabiegaliśmy o to od wielu
miesięcy jeszcze w tak zwa-
nym martwym sezonie. Teraz
praca nasza daje widoczne re-
zultaty.

— Co pani przez to rozu-
mie?

— Aby zapewnić sobie dosta-
wy dobrego materiału repro-
dukcyjnego, już w zeszłym ro-
ku od sierpnia do grudnia przy-
stąpiliśmy do spisywania 3-le-
tnich umów kontraktacyjnych
(każdego roku akceptowa-
nych). Codziennie odwiedzaliśmy
moją farmę, przeprowadzając
ponadto selekcję kur. Sztuki
chore i anemiczne oraz z in-
nych przyczyn niezdadne do re-
produkcji eliminowaliśmy z
farmy. Przeprowadzaliśmy po-
nadto kontrole żywienia i noś-
ności, a towarzyszyły nam le-
karz weterynarii przeprowad-
zał badania podejrzanych
sztuk. Badania lekarskie pow-
tarzaliśmy raz jeszcze tuż
przed sezonem wylegowym.
Przy okazji udzielaliśmy far-
merom rad i wskazówek, po-
magaliśmy w przezwyciężeniu
trudności, nawiązywaliśmy
kontakty osobiste z każdym
rolnikiem. Zdarzało się, że na-
sza interwencja ocaliła sztuki
od padnięcia lub skreślenia z
listy reprodukcyjnej.

— Jakże najczęściej błędy
popelniają hodowcy?

— Do nich należy nieumie-
jętne karmienie. Niektórzy ho-
dowcy w nadmiarze gorliwości
przekarmiają sztuki, co bynaj-
mniej nie daje spodziewanych
efektów. Tak np. pewien ho-
dowca zwiększył dawkę poda-
wanego tranu wlewając go do
wody. Efekt? — wiele sztuk
padło. Hodowca ów nie wie-
dział, że tran można dodawać
w ściśle określonych ilościach
do ziarna i to przy rannym
karmieniu. Z pozoru drobno-
stka, ale nieznanosć tego po-
ciąga za sobą poważne straty.

— Kto nabywa kurczaki?

— PGR-y lub też Koła Gospo-
dyń Wiejskich. Kółka Rolni-
cze, rozpraszając je po mie-
dzyrolnicach.

— Widzę, że aparaty są po-
lskiej produkcji, czy nie ma z
nimi kłopotu?

TELEWIZJA

CZWARTEK: 9.55-10.25 — Hi-
storia dla kl. VIII — „Dom bu-
dujemy — Polskę”; 10.15 — TV
Kurs Rolniczy: „Mechanizacja w
gospodarce nawozowej”; 10.45 —
„Kolejka” — film krótkometraż.
prod. bulg.; 10.55 — Wiadomo-
ści; 11 — Kino „Płoty”; 12.25 —
„Co dalej, VIII-ma klaso” — dla
młodych widzów; 12.55 — „Na
zdrowie”; 13.10 — „Gorąca linia”;
13.45 — „Dom Bernardy”; wido-
wisko baletowe według dramatu
Garcia Lorci (Poznań); 13.50 —
Dobranoc i dziennik; 20 — Film
„U nas w Budapeszcie”; 20.15 —
„Trak 17B”. TV film kryminalny
prod. NRD; 21.20 — „Trybuna
TV”; 22.05 — Dziennik;

PIĄTEK: 11.55-12.25 — „Prope-
deutika filozofii” (kl. XI); 12.45
— 13.05 — Dla kl. III pr. „Podró-
żujemy”; 13.30-16 — „Pod flagą
mi ośmiu krajów”, reportaż z bu-
dowy wysokościowca RWPG w
Moskwie (Moskwa); 16.55 — Wi-
adomości; 17 — Dla młodych wi-
dzów: „Piasko-szperacz” — z cy-
klu: „Wyprawy TV Przyjaciół”;
17.35 — „Przygody Robinsona Cru-
zoe” — film serijny; 18.05 — Śpie-
wa Pia Columba; 18.20 — Wszech-
nica TV: „Za kierownicą”; 18.50 —
„Zmagania bojeowników tyta-
nów” — film dokument. 19.20 —
Dobranoc i dziennik; 20 — Kro-
nika Tygodnia; 20.15 — Teatr TV
— „Wesele Pana Balzaka” — J. T-
waszkiewicz; 21.35 — 10 min.
recenzji — przed kamerą J. Zio-
mę; 21.45 — „Ludzie marginesu”;
22.15 — Dziennik;

Zastrzega się prawo zmian w
programie.

„Odlewnia”

zmienia miasto

Inwestycje PSS w Śremie

Z budową wielkiej odlewni
żeliwa HCP w Śremie i bliską
perspektywą poważnego roz-
woju gospodarczego miasta
związane są liczne inwestycje
towarzyszące, m. in. ze stro-
ny miejscowej Spółdzielni Spo-
żywców.

W trakcie realizacji jest bu-
dowa dwóch pawilonów han-
dlowych branży ogólnospożyw-
czej i przemysłowych, zlokaliz-
owanych przy zbiegu ulic Ka-
sprzaka i Powstańców Wiel-
kopolskich oraz budowa pawilo-
nu przeznaczanego na sprze-
dawkę kwiatów i owoców przy
ul. Mickiewicza, finalizuje się
wyposażenie handlowe bran-
ży ogólnospożywczej w budow-
nictwie spółdzielczym przy ul.
Poznańskiej oraz przeprowad-
zany jest kapitalny remont
restauracji „Magdalena” przy
pl. 20 Października 43.

A oto zamierzenia inwesty-
cyjne PSS w Śremie na naj-
bliższe lata: budowa pawilonu
handlowego branży spożyw-
czej przy zbiegu ulic Armii
Czerwonej i Staszica, budowa
podobnego pawilonu w miej-
sce sklepu nr 21 przy ul. Armii
Czerwonej i przy ul. Zachod-
niej, budowa warsztatu masar-
skiego przy ul. J. Krasińskiego,
2 piekarni, ciastkarni pawilo-
nowej, 4 przechowalni warzyw
i owoców, 2 wiat na opakowa-
nia, zakładu gastronomicznego
na 12 miejsc przy ul. Mic-
kiewicza i wreszcie budynku
handlowo-administracyjnego
przy ul. Mickiewicza. (ski)

odpowiadamy

Maria Kucza, Kostrzyn. — Dy-
rekcja OKP w Poznaniu wyjaśni-
ła nam że po zelektryfikowaniu
odcinka Poznań-Kutno wprowa-
dziła nowoczesne wagony elek-
tryczne, nie posiadające przedzia-
łów I kl. Pasażerowie zostali o
tym powiadomieni komunikatami
w prasie i radiu. (404)

Życie i walka gen. Waltera

Kórnicka drużyna ZHP zwyciężca konkursu

W związku z 20 rocznicą śmierci gen. Karola Świer-
czewskiego, centralne władze harcerskie ogłosiły ogólnopolski
konkurs dla drużyn harcerskich noszących jego imię o-
raz imię „Dąbrowszczaków”.

XI drużyna harcerska im.
gen. Świerczewskiego przy
Szkole Podstawowej nr 1 w
Kórniku z „urzędu” więc sta-
nęła do konkursu, którego te-
matyka obejmowała życie i
działalność gen. Waltera, jego
udział w wojnie hiszpańskiej
i dzieje samej wojny. W eli-
minacjach powiatowych zwy-
ciężyła drużyna kórnicka w o-
sobach Ryszarda Chylareckiego
i Bogdana Molskiego —
uczniów kl. VIII.

Eliminacje wojewódzkie zgro-
madziły jedenaście reprezen-
tacji powiatowych. Pierwsze
miejsze zdobyła reprezentacja
drużyny kórnickiej osiągając
35 punktów na 40 możliwych.
Zwycięcy w nagrodę wyje-
chali do Warszawy na zlot o-
raz spotkanie z uczestnikami
wojny hiszpańskiej.

Ryszard Chylarecki i Bog-
dan Molski otrzymali pamiąt-
kowe berety z odznaką bry-
gad międzynarodowych. Chłop-
cy otrzymali też oryginalną
fotografię walczących pod Sa-
ragossą z odpowiednią dedy-
kacją i autografem.

Uczestnicy zlotu złożyli kwia-
ty na Grobie Nieznanego Żoł-
nierza, następnie odbyło się
spotkanie z przedstawicielami
rządu i władz naczelnych ZHP.

Remonty kaliskich budynków

Stale rosną nakłady finan-
sowe na remonty kapitalne i
bieżące budynków. O ile w
pierwszych dwóch miesiącach
1966 roku wykonano remont-
ów kapitalnych za sumę oko-
ło 600 tys. zł — to w analogicz-
nym okresie roku bieżącego
przebrabiono już 1500 tys. zł.
W dwóch miesiącach 66 roku
przebrabiono 600 tys. zł; w ro-
ku bieżącym — 1 mln zł.

Plan na rok bieżący prze-
widuje wydatkowanie 9 mln
złotych z nakładów na remon-
ty kapitalne. Także Prezy-
dium MRN przeznaczyło 1 mln
zł na remonty budynków be-
dadych w posiadaniu właścicieli
prywatnych. (mat)

Pomagają sobie czynem

W powiecie Jarocin wielu po-
ważnych inwestycji podejmuje
się w czynie społecznym sami
mieszkańcy, licząc na pewną
finansową pomoc państwa.
Tak np. w Golinie zostanie w
tym roku oddana do użytku
4-izbowa szkoła, której budo-
wa rozpoczęła się już w roku
poprzednim. Wartość tego o-
biektu wyniesie ponad milion
zł. W ten sam sposób budowa-
ny jest 6-izbowy budynek
szkolny w Cielcu, który ma
kosztować ogółem 1,5 mln. zł.

W Kotlinie powstanie w czy-
nie społecznym ośrodek zdro-
wia oraz dom nauczyciela. Jed-
na z tych inwestycji określa-
na jest na sumę 1,2 mln. zł, a
druga na 800 000 zł. (zs)

Wczoraj

Pisali do nas...

... Czytelnik o brudnej — nie-
chłujnej poczekalni na stacji PKP
w Pleszewie. Od dawna niemyta
podłoga, okna i stoły, brak po-
piełniczki na stołach nie zachęca-
ją podróżnych do przebywania
w niej.